RECENZJE I OMÓWIENIA

Ryszard Zalski

CHIANG CHING-KUO – SYN GENERALISSIMUSA

Jay Taylor, *The Generalissimo's Son Chiang Ching-kuo and the Revolutions in China and Taiwan*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 2000, ss. 520.

Jay Taylor, amerykański dyplomata reprezentujący swój kraj m.in. na Kubie oraz w pierwszej połowie lat 60. na Tajwanie, na prośbę China Times Publishing Company w Tajpej napisał niezależną i niecenzurowaną przez zleceniodawcę biografię Chiang Ching-kuo (Jiang Jingguo, dalej: CCK), syna i następcy Czang Kaj-szeka (Jiang Jieshi, Chiang Kai-shek, dalej: CKS). Książka ukazała się w wersji chińskiej oraz angielskiej. Zyskała międzynarodowe uznanie jako źródło rzeczowej i obiektywnej wiedzy o historii Republiki Chińskiej na Tajwanie, jej polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz ich głównych bohaterach. Niewątpliwymi jej walorami jest dogłębna znajomość materii przez autora, poparta rzetelnymi i rozległymi badaniami anglo- oraz chińskojęzycznych źródeł, a także ogromem wywiadów z uczestnikami wydarzeń i najbliższych im osób po obydwu stronach Cieśniny Tajwańskiej.

Rodzina, a raczej dynastia Chiangów, to pasjonujący temat dla badaczy naukowych, jak i – podszywających się za takich – twórców pozycji tabloidowych (np. Sterling Seagrave ze swoją *Soong Dynasty*). To obecnie ponadstuletnia historia wpływowych, bajecznie bogatych i wyśmienicie ustosunkowanych osobistości, które odcisnęły swoje piętno zarówno na historii Azji Wschodniej, jak i Stanów Zjednoczonych. Mroczne i zawile dzieje klanu, fatum śmierci męskiej linii (podobnie jak Kennedych) długo będą fascynowały pokolenia naukowców oraz politologów i pisarzy. Początek XXI w. to odejście dwóch ważnych kobiet tej rodziny. W 2003 zmarła w 105-letnia żona CKS, madame Chiang – Mayling Soong, w 2005 żona CCK – Faina Chiang. Moje powiązania z tą rodziną są natury cał-

kiem prozaicznej – przez pewien czas sąsiadem moim był prawnuk CCK – przystojny i znany przedsiębiorca – wraz z ciężarną żoną.

Taylor właściwie wymierza proporcje między wielką polityką, zagadnieniami krajowymi, historią KPCh oraz KMT a sferą prywatną i rodzinną przywódców, cywilnych, jak i wojskowych. Autor skupia się zarówno na zasadniczych zagadnieniach, jak i pozwala sobie na dryfowanie wokół spraw mniejszej wagi, ważnych jednak dla właściwego zrozumienia działania danej osoby. W odpowiednich proporcjach przedstawia wydarzenia w Chinach na tle polityki światowej. Zgrabna i wyważona narracja sprawia, iż nie nuży nas dokładny niejednokrotnie opis poszczególnych historii.

Po kolei śledzimy losy pokoleń i odłamów rodziny Chiangów (tych z prawego oraz tych z nieprawego łóża). Przedstawione są skrupulatnie i nadzwyczaj rzetelnie. Poznajemy ich od strony oficjalnej oraz często także prywatnie, w relacjach ze współpracownikami, znajomymi oraz rodziną. Autor ujawnia bardzo dużo nieznanych wcześniej opinii, relacji oraz wydarzeń, a także ich przyczyny i źródła.

Skoncentruję się na kilku elementach biografii.

Przede wszystkim Chiang Ching-kuo był politykiem uczciwym, wrażliwym na ludzkie nieszczęście oraz krzywdę i bezwzględny przeciwnikiem korupcji. Pod tym względem biografię czyta się jak bajkę. Uosabiał i realizował dokładnie te wszystkie postulaty, o których stale opowiadają nam politycy, a których na ogół nie realizują. Wymagał tego od siebie, swoich pracowników oraz rodziny. Jego skromność, ogromna pracowitość, oddanie krajowi i bezkompromisowa nieprzekupność powodowały wrogość oraz brak akceptacji ze strony kierownictwa KMT oraz wojskowych. Przez osoby postronne często określany był jako bezpretensjonalny, normalny i wręcz przyziemny. Miałem okazję przeprowadzać wywiad z jednym z dyrektorów tajwańskiego MSZ, który opowiadał, że odwiedzając CCK w domu, ze zdziwieniem spostrzegł, iż gospodarz ma stare i wysłużone meble. Mimo wielu prób wywarcia na syna generalissimusa wpływu i przekupienia go, zamiary te się nie powiodły – i tak np. aż do śmierci zarówno CCK, jak i jego małżonki, żadne z nich nigdy nie posiadało nieruchomości. Do słabych stron tego tak dbającego o rodzinę człowieka należy z pewnością zaliczyć liczne romanse.

Bohater książki to także znakomity administrator. Był pomysłodawcą oraz skutecznie zrealizował wiele inicjatyw poprawiających życie Chińczyków. Już w młodym wieku przeprowadził w ramach „trzyłatki” (początek lat 40.) reformy w Czwartym Regionie Administracyjnym, obszarze znanym pod nazwą Kannan (południowa część Jiangxi). Wprowadził nowsze i efektywniejsze metody w rolnictwie, zapewniając mieszkańcom tego biednego regionu całoroczne wyżywienie. Rozbudował przemysł (z trzech fabryk do ponad czterdziestu), zlecił wzniesienie szkoły dla bezdomnych sierot, gdzie zakazał stosowania kar cielesnych. Wprowadził praworządność i porządek, nie tracąc przy tym na popularności (np. osiągnął

wymagane progi rekrutów do armii, nie powodując przy tym – w przeciwieństwie do większości części Chin – wrogości do państwa oraz urzędów). Efekty jego poczynań zaskarbiły mu podziw i uznanie w kraju oraz za granicą. Autor zauważa jednak, że pomogła mu w ich osiągnięciu z pewnością zarówno pozycja ojca, jak i prawdopodobnie pieniądze matki. Sukcesem zakończyła się także działalność CCK w Szanghaju (1948 r.), gdzie m.in. zdławił inflację, ukrócił korupcję (aresztując wysokich rangą urzędników, ich rodziny oraz powiązanych z KMT gangsterów), poprawił warunki życia najuboższych i zaprowadził porządek.

Mankamentem książki jest w moim odczuciu powierzchowne i niewystarczające przedstawienie korupcji, nepotyzmu i innych wad kompromitujących środowisko CKS oraz KMT. Tragicznym wydarzeniem z 28 lutego 1947 r., kiedy to wojsko zdławiło niezadowolenie lokalnej społeczności wywołane rządami przybyszy z kontynentu, zabijając 20–30 tys. ludzi, Taylor poświęca półtorej strony. Tragedia ta odgrywa w powojennej historii Tajwanu ogromną rolę do dzisiaj. Sam bohater, mimo zainicjowania wielu reform i działań na rzecz demokratyzacji życia na Tajwanie, nigdy nie poddał się procesowi wolnych wyborów, co autor omieszkiał zauważyć. Można wręcz odnieść wrażenie, że władze KMT posłużyły się zdolnym cudzoziemcem, by się „wybielić” i „zmyć winy”. Autor zaś pokazuje właśnie taką wersję wydarzeń.

Wskazuje na to ponadto historia sprzed dwu lat. Jay Taylor przygotowuje od pewnego czasu książkę o CKS. W celu zebrania materiałów przyjechał na kilka tygodni na Tajwan. Znajoma amerykańska profesor zaproponowała mu spotkanie z osobą, która od trzech dekad zbiera sklasyfikowane jako tajne materiały dotyczące zarówno KMT, jak i CKS. Swoją pracę badawczą człowiek ten rozpoczął trzy dekady temu jako zagorzały członek KMT na jednej z uczelni. Nieświadomy niczego promotor przedłużał mu co roku zezwolenie na korzystanie z archiwum. Kiedy młody badacz wynik pracy zaczął udostępniać publicznie, wyrzucono go z partii, stracił pracę i przeniesiono go do archiwum innej uczelni. Tam jednak, wraz z nadejściem demokracji, nawiązał kontakty z wykładowcami w ChRL i dotarł do równie ciekawych dokumentów z archiwów kontynentalnych. Dokumenty te dzisiaj są już częściowo znane z innych źródeł, jednak były wywrotowe trzy dekady temu. Nadal część z nich to nigdzie nie publikowane tajemnice historii KMT. I z tych właśnie materiałów Taylor zrezygnował. Są w większości bardzo kontrowersyjne i ukazują ciemną stronę rządów tej partii oraz jej przywódcy.

Tak jak władze amerykańskie niezadowolone były ze sposobu rządzenia oraz częstego braku skuteczności w przypadku CKS, tak często chwalono i wyrażano zadowolenie z jego syna. Można sobie jedynie wyobrażać, jak rozwinięte gospodarczo, technologicznie i demokratyczne byłyby dzisiaj Chiny, gdyby CCK miał możliwość wywarcia wpływu na losy całego kraju, nie zaś małej i alienowanej na arenie międzynarodowej wyspy. Szkoda także, że jego postać, dokonania i poglądy są tak mało spopularyzowane w świecie. Znane są nazwiska i życiorysy za-

równy przywódców komunistycznych Chin, jak i twórcy sukcesu Singapuru Lee Kuan Yew. Na szczęście *Syn generalissimusa* wypełnia tę lukę. Jego spadkobiercą i wychowankiem jest niezwykle popularny obecnie na Tajwanie burmistrz Tajpej, od niedawna szef KMT, a także prawdopodobnie przyszły prezydent Tajwanu – Ma Ying-jiou.